

zakończenie kursu, na którym obecnymi byli p. Wróblewski, inspektor w zastępstwie komendanta głównego, starosta na m. Łódź—p. Zbrożek, wykładowcy i cały szereg zaproszonych gości.

W czasie uroczystości, na której panował podniosły i serdeczny nastrój, przemawiał inspektor Wróblewski. W mowie swej, skierowanej do uczniów, zaznaczył, że wiedza zdobyta w szkole, stanowi niejako ramy dla przyszłej działalności, a doświadczenie życiowe ramy te wypełniać będzie treścią wewnętrzną, wykuwając w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie dla ojczyzny typ prawdziwego policjanta, stanowiącego rękojmię ładu i porządku w państwie i zyskującego zaufanie i szacunek społeczeństwa, a szacunek i zaufanie zdobyć można i trzeba jedynie uczciwą i sumienną pracą.

Na zakończenie, stawiając za przykład Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, jako symbol niezłomnej woli w dążeniu do wzniesienia celu odbudowy ojczyzny, wznosił na Jego cześć i nowomianowanego premiera Skulskiego, obywatela m. Łodzi okrzyk który zebrani powtórzyli.

Następnie przemawiał p. Zbrożek, starosta na Łódź, zachęcając do pracy, podkreślając odpowiedzialność służby policjanta i wznosząc okrzyk na cześć policji. W dalszym ciągu zabrał głos komendant okręgu łódzkiego p. Wróblewski, żegnając słuchaczy kursu, jako uczniów i witając ich jako tych, którzy zaopatrzeni w arsenał wiedzy, przyczyniać się mają do odbudowy kraju.

Na zakończenie przemawiał prof. Pawlikowski, wskazując na nić miłości, jaka wytwarza się między nauczycielem i uczniem i na wpływ, jaki ma ona na cały szereg lat pracy.

W programie uroczystości wzięła udział orkiestra policji łódzkiej, która wyróżniła się zgraniem oraz dużym stopniem umuzykalnienia.

6 OFIAR NAPADU BANDYTÓW.

W leśniczówce Łochów w pow. Węgrowskim w gm. Łochów zamordowano gajowego lasów Łochowskich, stawiących własność Zdzisława hr. Zamojskiego, oraz całą jego rodzinę, ogółem 6 osób. I tak ofiarą mordu padli: gajowy Adam Starzyński, lat 46, jego żona Aniela, lat 34, troje dzieci w wieku lat 4, 6 i 14 oraz ojciec gajowego Jan. Ten ostatni zmarł z odniesionych ran w cztery dni po napadzie. Zwłoki gajowego znaleziono w zagajniku, o kilkaset kroków od leśniczówki. Dotychczas ustalono, że bandyci zrabowali dubeltówkę. Wszyscy zamordowani otrzymali postrzały w głowę. Wytropieniem morderców zajęła się policja.

UJĘCIE ŁÓDZKIEJ SZAJKI FAŁSZERZY, STUMARKÓWEK.

W swoim czasie, na dworcu w Sieradzu, aresztowano niejakiego Stan. Kwiatkowskiego, przy którym znaleziono 400 mk. stumarkówkami Pol. Kraj. Kasy Poż., które okazały się fałszywe. Przy badaniu zeznał on, że pieniądze otrzymał od M. Drapińskiego, zamieszkałego w Nowem Mieście, którego też aresztowano.

Drapiński zaś zeznał, że fałszywe banknoty pochodzą z Łodzi, przyczem wyraził gotowość przyścia policji z pomocą w ujęciu fałszerzy. Śledztwo ujął w swoje ręce St. Przygórski Komendant i brygady urzędu śledczego w Łodzi, który też, idąc po nitce do kłębka skonfiskował aż 3 maszyny do podrabiania banknotów Pol. Kraj. Kasy Poż., oraz fałszerzy osadził pod kluczem.

I tak: w Łodzi, przy ulicy Petersburskiej Nr. 54, u Al. Kuncego skonfiskowano rozebraną prasę do podrabiania stumarkówek oraz 3 kamienie, aresztowano przytem Al. Kuncego, St. Kwiatkowskiego i Al. Michela.

Pod Zduńską Wolą, w mieszkaniu Gottlieba Pfeifra znaleziono drugą prasę do podrabiania stumarkówek, kamienie zaś w dole kloaczynym. Właściciela mieszkania aresztowano.

Trzecią maszynę, której zdjęcie wraz z fałszerzami podajemy w albumie kryminalnym, załączonym do niniejszego n-ru „Gaz. Pol. Państw.” znaleziono we wsi Psiatów pod Łaskiem. Ogółem więc skonfiskowano 3 maszyny, 13 kamieni litograficznych i 140,000 mk. fałszywych stumarkówek, za co Pol. Kraj. Kasa Poż. wyasygnowała p. Stan. Przygórskiemu 10,000 mk. nagrody.

5,000 KOR. NAGRODY

przeznaczyło starostwo w Białym za wskazanie miejsca pobytu, bądź ujęcia sprawców

szeregu włamań do mieszkań, poddasz i kas ogniotrwałych w obrębie m. Bielska, które miało miejsce w ostatnich dniach. Jeżeli by więcej osób rościło sobie prawo do nagrody—kierownictwo policji miejskiej w Bielsku zastrzega sobie podział tej sumy, zależnie od ważności doniesień.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI.

Rabunki i kradzieże.

— Dnia 8 XII 1919 r., wieczór w lesie Mikońskim 7-ju uzbrojonych bandytów napadło na powracającego gospodarza z Marjanowa gminy Sławoszewsk, pow. Konińskiego, Władysława Łukasika; napadniętemu zrabowali mu 3020 mk., i zbiegli do lasu.

— Dnia 9 XII 1919 r., wieczorem napadło pięciu uzbrojonych bandytów na jadących ze Stopnicy do Stuszoza pow. Stopnicki kupców. Jeden kupiec ciężko ranny.

— Dn. 10. XII. 1919 r. napadli uzbrojeni w rewolwery dwaj bandyci we wsi Rajec, gm. Radom, pow. Radomski, na Seweryna Szczygielskiego, któremu zrabowali 400 Kor., 600 Rb., garderobę, ogólnej wartości 10600 Mrk.

— Dn. 13. XII. 1919 o g. 6-ej wiecz. napadli 4-ej uzbrojeni w rewolwery bandyci na dom Wawrzyńca Siępsia w wsi Wólka Stara Kujawska, gm. Ludwin pow. Lubartowski, któremu zrabowali 2 konie oraz odzież wart. 21,780 Rb. Założywszy konie do sani zbiegli.

— W dn. 17. XII. 1919 r. sześciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu na Antoniego Rojszczyka, mieszk. Rembertowa, gminy Komorniki, pow. Grójckiego. Zbójce zrabowali gotówkę 2,300 mk., 55 rb. w złocie, 238 rb. w papierach, nadto biżuterję, odzież, i bieliznę na 100,000 mk. Zrabowane rzeczy złożyli na wóz zaprzęgnięty w parę koni i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zarządzone obławy nie dały wyniku, znaleziono tylko w obrębie pow. Błońskiego konia z wozem i zwrócono właścicielowi.

— D. 18. XII. 1919 r. o godz. 1 w nocy wtargnęli czterej uzbrojeni w rewolwery bandyci do mieszkania Antoniego Szota we wsi Marjanki, gm. Marjanki, pow. Kozienicki, i steroryzowawszy demowników, zrabowali 800 rb. gotówką, nadto garderobę i inne rzeczy na sumę 8000 rb.

— Dn. 19. XII. 1919 r. wieczorem około 10-ju uzbrojonych w rewolwery bandytów i napadło na mieszkającego Moika Ehrenberga we wsi Martynów, gm. Drwałów, pow. Grójckiego, Ehrenberg został postrzelony (na drugi dzień zmarł. Żonę i córkę bandyci związaali oraz zrabowali biżuterję, odzież, bieliznę, oraz inne rzeczy na sumę 18500 Mrk.

— Dn. 22. XII. 1919 r. 2-ch ludzi wynajęło parę koni u Rubina Bursteina w Łocicach obw. Konstantynowskiego. W drodze jadący poderżnęli Bursteinowi gardło i zrabowali wóz z koźmi i odjechali w kierunku powiatu Bielskiego ziem. Grodzieńskiej.

— Dn. 22. XII. 1919 r. na przejeżdżających wieczorem w stronę Przysławia pow. Jędrzejewskiego, furmankami gospodarzy Jana Tracza, Antoniego Strójka, ze wsi Zerniki, gminy Brzegi i Jana Tolwińskiego, napadli 2-aj uzbrojeni w rewolwery bandyci, Strójek z furą uciekł i został zraniony kulą w rękę, Tolwińskiego zaś bandyci obrabowali z gotówki 1,700 mk., poczem zbiegli.

— Dn. 22. XII. 1919 r. napadli 3-ej uzbrojeni w rewolwery i posiadający bomby bandyci na Moszka Cukra właściciela kantoru w Radomiu, Zostali jednak spłoszeni i uciekli, lecz w pościgu rzucili bombę przyczem ranili 2-je kobiety.

— Dn. 22. XII. 1919 r. wieczorem dwaj bandyci napadli na Józefę Hocznió we wsi Raszyń, gm. Nagłowice, pow. Jędrzejów, i zrabowali napadniętej 2030 mr. i 47 rb.

— Dnia 22. 23. XII 1919 r. wtargnęli 2-aj uzbrojeni w brauningi bandyci do mieszkania Wiktorji Dąbrowskiej w Trzcinie, gminy Hagłowice i zrabowali 1000 mk. i 12 kr.

— Dn. 23. II. 1919 r. w nocy napadli 2 bandyci na Wiktorję Dąbrowską, we wsi Trzciniec, pow. Jędrzejewskiego, i zrabowali jej 1,000 mk.

— Dnia 23. XII. 1919 o godz. 10.30 wiecz. na szosie koło Krza, gm. Bolesław, pow. Olkuski, czterej przejeżdżający furmanką halerczycy napadli na furmankę Franciszka Machnika wiozącego 7 worków pszennej maki, którą zrabowali, woźnicę pobili i odjechali w stronę Sławkowa.

— Dn. 23. XII. 1919 r. napadli dwaj uzbrojeni bandyci na powracającego z Warszawy do Dłużewa fornała tegoż majątku Pawła Sarneckiego, pobili go do krwi, i zrabowali wzięzione towary: 50 koszul męskich i 20 mtr. sukna.

— Dn. 23. XII. 1919 r. napadło pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów na dom Michała Samulaka we wsi Szperówka, gm. Szczepieszyn, pow. Zamojskiego, zrabowali gotówkę 1000 Kr., 30 rb. srebrem, 5 rb. bilonem i srebrną koronę, nadto garderobę na sumę 5400 Kr.

— D. 24. XII. 1919 r. wieczorem czterej uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania Tomasza Dziuby we wsi Szczegło, gm. Modliborzyce, pow. Opatów, zrabowali gotówkę w sumie 400 rb., 200 kr., 16 rb. w srebrze, nadto garderobę, parę koni i sanie, ogółem na sumę 24,000 rb. Podczas rabunku została ciężko ranna w głowę córka Dziuby, Józefa. Po dokonaniu rabunku bandaci udali się w stronę Łagowa przez wieś Janowiec do lasu.

— D. 24. XII. 1919 o godz. 6 wiecz. do mieszkania Jana Dobrowolskiego we wsi Kłonów, gm. Kuczki, pow. Radomski, czterej uzbrojeni bandyci zrabowali 2,000 rb. w gotówce, poczem zbiegli.

— W Myszkowie, pow. Częstochowski, aresztowano ośmiu bandytów, którzy przynęcali się do zbrojnego napadu w dn. 7. IX. 1919 na dwór w Osiekach, gm. Horon, pow. Będziński, gdzie zrabowano gotówkę i rzeczy wartościowe wartości 200,000 mk.

— Dn. 24. XII. 1919 r. napadło 7-ju żołnierzy z pułku Bytomskiego na mieszkanie Chany Czernkowskiej, w Sosnowcu w celu rabunkowym. 6-ju aresztowano, jeden zaś zbiegł.

— Dn. 24. XI. 1919 wieczorem 4-ej bandyci napadli na dom Jarema Bursztyna we wsi Udalce, gm. Krzywiczki, pow. Chelmskiego steroryzowawszy demowników poczęli rabować, na wszytę wszakże alarm zbiegli. Jeden z nich został ujęty.

— W d. 26. XII. 1919 r. o godz. 7 wieczorem około 10-ju bandytów napadło na Zełmana i Szmula Radzyńskich we wsi Brzózka-Radzyńska, gm. Radzymin, pow. Radzyński. Bandyci, powiązawszy demowników i gospodarzy, zrabowali gotówkę, biżuterję i odzież, oraz konie włościańskie na ogólną sumę 242,000 mk.

— Emanuel Stanisław Knycaus gospodarz wsi Biała-Panieńska, gm. Dobroszyn, pow. Koniński, zważszy 11. XII. 1919 r. podstępem do siebie żydówkę Helenę Meigarr zadusił ją i zrabował znajdujące się przy niej 540 mk., a trupa zakopał do dołu od karłowli. Sprawca morderstwa i jego żona Józefa aresztowani.

— Dnia 27 XII 1919 r., koło lasu Makowieckiego 11 wiorst od Radomia 4-ej uzbrojeni bandyci napadli na Jana Putona, żołnierza 38 pułku Baonu Sapeów w Przemysku, powracającego po ukończonym urlopie i zrabowali mu 300 kr. dowód osobisty i dokument podróży.

— Dnia 31. XII 1919 r. napadli 3-ej uzbrojeni bandyci na Aleksandra Mozola we wsi Ługi, gmina Wojciechowice, pow. Opatowski i zrabowali 1000 mk. i 4 korony i biżuterję.

— Dn. 29. XII. 1919 r. wieczór napadło 5-ju, bandytów na dom Pauliny Gicham we wsi Mieszek, gm. Łyszkowo, pow. Włodawskiego i zrabowawszy różną garderobę na sumę 7000 Mrk. zbiegli.

— W nocy z 3—4. I. 1920 r. napadło 6-ju uzbrojonych w rewolwery bandytów na majątek p. Kondratowicza, w Krobicach pow. Sochaczew, i zrabowali 3 kłaczę.

— Dnia 8 I. r. b., o godzinie 8-ej minut 30 wieczorem dokonano napadu bandyckiego pod Warszawą na szosie wojskowej prowadzącej do folwarku „Rakowiec” na osobie fornała tegoż folwarku Brawicza. Bandyci postrzelili Brawicza w głowę i brzuch, przyczem zabrali wóz ciężarowy w deskach, zaprzężony w dwa konie.

PODBURZANIE NA WOJSKO.

— Dnia 22 XII 1919 r., we wsi Przelaj, gm. Mstyczów, pow. Jędrzejewski, Ignacy Sputo podburzał zebranych ludzi do buntu i gwałtu nad kompanją wojsk, która wówczas przeprowadzała poszukiwanie zbiegłego Eks. Ks. Kuznię. Sputę aresztowano.

KRADZIEŻE

— Dnia 25 XII 1919 r., dokonano kradzieży u Wincentego Rutkiewicza w Sosnowcu na sumę 10,000 marek.

DEFRAUDACJA.

— Agent Centrali zbożowej dla Galicji Wschodniej w Warszawie Edmund Gustaw Stabiak defraudował 53,000 mk., i zbiegł.

MORDERSTWO.

— Dnia 13 III 1919 r., znaleziono przy drodze z Brześcia Litewskiego do Czerniawczyc zwłoki zamordowanej kobiety, lat 23—25. nieznanego pochodzenia.

PODPALENIE.

— W zamiarze zniszczenia całego majątku Kazimierza Słaskiego w Boszczynku, pow. Pinczowski, podpalono dnia 20 XII 1919 r., stodołę całą zaopieczoną niemiłocem zbożem. Szkoda wynosi 157000.

Z ZAGRANICZNEJ KRONIKI KRYMINALNEJ.

NOWOŻYTNE KOLONJE POPRAWCZE.

Opierając się na teorii Rousseau, na ideach filantropijnych Metzu i Courtreilles oraz na najnowszych zasadach reformy socjalnej, Anglia stworzyła ostatnio, na podstawie zupełnie nowej, nowy system kolonji poprawczych, które — jak zapewnia „Revue Mondiale” — dają zadziwiające wyniki.

Z kolonji tych najcharakterystyczniejsza jest „Little Commonwealth” (Mała Gmina), która gości dziś około sześćdziesięciu młodocianych przestępców obojga płci.

Kolebką „Małej Gminy” była zwyczajna chata wiejska, przemieniona na koź i położona w hrabstwie Dorsetshire. Dwieście jardów kwadratowych terenu, który dom ten otaczał, zostało w ciągu paru miesięcy zamienionych na prześliczne ogrody i sady. Kilka domów wyrosło wpośród tego otocze-

nia obok swego prymitywu. Są to domy rodzinne, umeblowane skromnie lecz wygodnie i ze smakiem. Z okien tych domów oko obejmuje otaczające kolonje doliny, ogrody i łąki. Na tej scenie wiejskiej sześćdziesięciu małych przestępców, wyrwanych przezwaznie z chodników londyńskich, stwarza sobie inną duchowość, istnienie nowe, oparte na uduchowieniu i moralności.

Z chwilą przybycia, gość Gminy zostaje mile witany, wszyscy na wyścigi starają się mu usługiwać, wszyscy czynią mu honory domu, bez jakiegokolwiek zapytania o przeszłość. Woino mu robić to co mu się podoba, iść dokąd chce. Niema obowiązku zdawania sprawy z tego co robił. Pod tym względem właśnie instytut różni się od innych sobie podobnych. Tu nie reguła, nie przepisy, nie dyscyplina nim rządzi, lecz to co z niego samego wypływa.